

Antykościelna działalność Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kutnie w latach 1945 – 1961

„Wciąż nie ustają szykany i próby popychania księży do zdrady przez wciąganie ich na listy donosicieli. Obiecują wielkie korzyści, grają na patriotyzmie, zapewniają całkowite bezpieczeństwo i tajność współpracy, albo straszą różnymi sposobami. Biada temu kto ulegnie pokusie lub da się zastraszyć, bo nie tylko nie zapewni sobie korzyści, lecz także nie zapewni sobie bezpieczeństwa, a zwłaszcza spokoju sumienia. Zostanie wykorzystany przez szantaż wciągany w coraz trudniejsze sprawy, do ostatnich granic spodlony i potem odrzucony”.

Bp. łódzki Michał Klepacz

Wraz z postępującą ofensywą armii czerwonej w drugiej połowie 1944 r. w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego (dalej MBP) utworzono siedem grup operacyjnych, których celem było tworzenie Wojewódzkich i Powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego (dalej PUBP). Grupa mająca zająć się organizacją struktur na terenie województwa łódzkiego liczyła 94 osoby. Jej kierownikiem został płk. Mieczysław Moczar. Członkowie grupy musieli posiadać „atestat mundurowy i zbrojeniowy, dwie pary bielizny, ręcznik, łyżkę, kociołek i plecak oraz przydział wyżywienia na 15 dni. W Kutnie PUBP powstał w marcu 1945 r. Jego pierwszym kierownikiem był kpt. Stanisław Achramowicz, a jego zastępcą por. Mitrus¹.

Do walki z kościołem katolickim powołano Wydział V Departamentu V Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: MBP), istniał do 1953 r.²

Działalność operacyjna V Departamentu polegała na prowadzeniu czynności rozpoznawczych struktur i ludzi Kościoła poprzez pozyskiwanie informatorów i agentów, stosowanie podsłuchów telefonicznych, kontrolę korespondencji, zatrzymania, przesłuchania, inspirowanie antykościelnych działań propagandowych. Działania aparatu bezpieczeństwa systematycznie porządkowano poprzez kolejne instrukcje: w sprawie ewidencji duchowieństwa, pracy z agentami w środowisku duchowieństwa, tworzenie teczek „obserwacyjno – agencyjnych” w celu wytypowania przyszłych agentów i informatorów³.

Powiat kutnowski do 1975 r. administracyjnie wchodził w skład województwa łódzkiego a w strukturze Kościoła do archidiecezji warszawskiej. Pod koniec lat 50 – tych w powiecie kutnowskim istniały 3 dekanaty: w Kutnie, Żychlinie i Krośniewicach, które podzielone były

¹ Zwyczajny Resort, Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944 -1956, pod redakcją Kazimierza Krajewskiego i Tomasza Łobuszewskiego, Warszawa 2005, s. 166 - 167. Stanisław Achramowicz kierował PUBP w Kutnie do 30 września 1951 r. , kiedy to został dyscyplinarnie zwolniony ze służby z powodu „*nadużycia władzy, pijaństwa i rozluźnienia dyscypliny*”. Następnie kierownikiem był kpt. F. Brener.

² Ibidem, s. 20-24, W 1953 r. utworzono specjalny Departament XI do walki z wrogią działalnością związków wyznaniowych. Po rozwiązaniu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego na bazie Departamentu XI w 1955 r. powołano Departament VI Komitetu do spraw Bezpieczeństwa. Po wcieleniu KdsBP do ministerstwa Spraw Wewnętrznych pion wyznaniowy SB funkcjonował w ramach Departamentu III MSW. Ostatnim w okresie PRL był istniejący w latach 1962 – 1989 Departament IV MSW

³ Radosław Paterman, Działalność aparatu bezpieczeństwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w Łódzkiem w latach 1945 – 1956, [w:] Władze komunistyczne wobec kościoła katolickiego w Łódzkiem 1945-1967, pod redakcją Janusza Wróbla i Leszka Próchniaka, Warszawa 2005 s. 49-50.

na 25 parafii. Dekanatem kutnowskim kierował ks. dziekan Bronisław Pągowski, doktor filozofii, w Kutnie od 1945 r. Dekanatem żychlińskim kierował ks. dziekan Remigiusz Dąbrowski, a krośniewickim ks. dziekan Waław Bielawski. W 1959 roku na terenie powiatu kutnowskiego pracę duszpasterską prowadziło 36 księży w tym 3 zakonników ⁴.

Służba Bezpieczeństwa (dalej: SB) cyklicznie dokonywała charakterystyk poszczególnych księży, dzieląc ich na trzy kategorie: a) o wrogiej postawie wobec władzy, b) bierni, c) lojalni. W pierwszej grupie znaleźli się m.in.: ks. Pamulak z Łaniał, ks. dziekan Bronisław Pągowski, ks. dziekan Remigiusz Dąbrowski, ks. Jan Lewandowski – wikary z Żychlina, ks. Korneliusz Gogolewski – proboszcz parafii Bedlno, ks. Głowacki ze Śleszyna, ks. Dopart – proboszcz ze Strzelec, ks. Gronkiewicz – wikary z Krośniewic i Jan Izbiński – proboszcz z Nowego. W drugiej grupie znalazło się 20 księży, a w trzeciej grupie 6 księży ⁵.

W 1951 r. pracownicy Urzędu Bezpieczeństwa ramach Akcji „K” odwiedzali urzędy gminne i posterunki milicji w celu uporządkowania i założenia nowych teczek obserwacyjno - ewidencyjnych EW 49. W wyniku akcji wytypowano 92 figurantów (w nazewnictwie SB były to osoby, przeciwko którym zakładano sprawy). Następnie PUBP przygotował plan rozpracowania poszczególnych osób – figurantów. Wśród figurantów było kilkunastu księży, głównie z pierwszej grupy – o wrogiej postawie wobec władzy. W V 1948 r. założono sprawę pod kryptonimem „JASTRZĄB”, przeciwko ks. Pamulakowi za „wrogie kazania”. W VIII 1948 r. teczkę ewidencyjno - obserwacyjną przeciwko ks. dziekanowi Pągowskiemu. W I 1947 r. założono teczkę ewidencyjno - obserwacyjną księdzu Tadeuszowi Wardzyńskiemu, podejrzanemu o „uprawianie wrogiej propagandy przeciwko Polsce Ludowej”, w X 1949 przeciwko ks. Tadeuszowi Pawłowskiemu.. W kwietniu 1948 r. założono sprawę przeciwko ks. Aleksandrowi Cegłowskiemu ⁶.

Początkowo działania aparatu bezpieczeństwa wobec duchowieństwa były słabo skoordynowane i ograniczały się do obserwacji duchownych poprzez doniesienia informatorów o treści kazań, czy poprzez tzw. kontakty obywatelskie. Wszelkie wypowiedzi krytyczne przeciwko władzy komunistycznej były dokładnie odnotowywane i analizowane ⁷.

W tym czasie Urząd Bezpieczeństwa borykał się z trudnościami kadrowymi. W 1951 r. w Referacie V PUBP w Kutnie zajmującym się byłymi członkami PSL i duchowieństwem pracowało

⁴ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi (dalej AIPN Łd), pf 10/338.

⁵ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ) Komitet Powiatowy Polskiej Partii Robotniczej, t. 7; AIPN Łd pf 10/338.

⁶ AIPN Łd, pf 10/111

⁷ Ks. Hermanowicz miał podburzać społeczeństwo przeciwko kierownikowi szkoły w Zalesiu, który był ateistą i w duchu ateistycznym wychowywał młodzież. Jeden z informatorów donosił, że ksiądz z Nowego stwierdził, że „rząd obecny robi kolchozy, pozabiera gospodarzom ziemię, fabryki, a ten lud tak morduje i nie da mu żyć spokojnie, wyrządza mu gorsze krzywdy niż Niemcy. Postępuje podobnie jak w Rosji., a Rosjanie to bezbożnicy którzy gnębią katolicyzm”. W latach 1946-51 „wystąpienia przeciwko władzy ludowej” najczęściej PUBP notował ze strony: ks. Pamulaka z Łaniał, ksiądz dziekana Bielawskiego z Krośniewic, ks. dziekana Dąbrowskiego z Żychlina i ks. Hermanowicza z Miłonic. Ksiądz Pamulak odmówił udziału w pogrzebie członka Polskiej Partii Socjalistycznej, doszło do sprzeczki nad grobem zmarłego. Przed wyborami w 1947 r. notowano wypowiedzi księży z ambon, nawołujące do głosowania na tych, którzy „idą za wiarą chrystusową”. Księża nawoływali do obchodzenia święta 3 Maja. W 1946 r. do PUBP dotarła relacja z kazania jednego z księży w Kutnie, w którym ksiądz modlił się do NMP o „zrzucenie moskiewskich kajdan” i nawoływał ludność do obchodzenia święta 3 Maja

tylko 3 funkcjonariuszy (na ogólną liczbę 48 pracowników), którzy mieli pod sobą 1 rezydenta i 37 informatorów. Zdarzało się, że z powodu urlopu, czy chorób funkcjonariuszy praca Referatu V zamierała całkowicie na kilkanaście tygodni. W tym czasie byli to informatorzy: „CHĘTNY”, „FLAGA”, „RYBA”, „PYSZAŁEK”, „WIELKI”, „KONIK”, „SAN”, „KRUK”⁸.

Z zachowanych zasobów IPN wynika, że w latach 1945 - 50 SB nie miała dokładnego rozeznania środowiska kościelnego w powiecie kutnowskim. Wynikało to z braku dostatecznej ilości funkcjonariuszy jak również ze słabo rozwiniętej agentury w środowisku kościelnym. Po wyeliminowaniu z życia społeczno - politycznego Polskiego Stronnictwa Ludowego niepodległościowego podziemia, Kościół Katolicki stał się jedyną zorganizowaną siłą opozycyjną w kraju, w związku z tym działania UB wobec Kościoła uległy nasileniu.

W 1949 r. w Departamencie V MBP opracowano specjalny projekt instrukcji w sprawie werbunku agentury wśród duchowieństwa.

Warszawa, dnia 26 VII 1949 r.

Projekt⁹

Instrukcja

W sprawie werbunku agentury w szeregach kleru katolickiego

I. Przygotowanie werbunku

A. Kandydaci na werbunek

- 1. Na informatora w skali powiatowej należy typować księży dziekanów lub bliskich kolegów i przyjaciół...*
- 2. Zwykłych księży (proboszczów wiejskich, wikariuszów) należy typować na czynną współpracę. Zadaniem tych agentów nie będzie udzielanie informacji z terenu kleru, a sabotowanie zarządzeń biskupów, a sabotowanie zarządzeń biskupów przez nieodczytywanie w całości listów pasterskich, nierozwijalnie na terenie swoich parafii organizacji masowych*

B. Kandydaci na werbunek

- 1. Przy przygotowaniu werbunku księdza obok tzw. materiałów kompromitujących, które groza kandydatowi sankcją karną, należy zwrócić uwagę na szereg innych momentów warunkujących skuteczne i prawidłowe przeprowadzenie werbunku*
- 2. Przede wszystkim należy ustalić stan rodzinny kandydata, jego przywiązanie do rodziny, stanowiska urzędnicze, jakie zajmują członkowie rodziny kandydata*
- 4. Należy ustalić warunki życiowe kandydata i jego charakter. Przywiązanie kandydata do wygod życiowych i osobistych...*
- 5. Ustalić otoczenie i najbliższe kontakty kandydata...*
- 7. Przy przygotowaniu werbunku nie ograniczać się do tzw. materiałów kompromitujących. Nawet nie posiadając dowodów przestępstwa, decydować się na werbunek w wypadku ustalenia słabego charakteru, przywiązania do wygod życiowych...*

II Przeprowadzenie werbunku

Przy przeprowadzaniu werbunku księdza należy zwrócić uwagę na następujące okoliczności:

- 1. Werbunek księdza poza murami urzędu bezpieczeństwa. Werbunki przeprowadzać na plebaniach, na organizowanych w tym celu specjalnie spotkaniach na terenie neutralnym*
- 2. Ścisłe przestrzegać zasad konspiracji*

⁸ Ibidem, pf 10/111

⁹ Powyżej zamieszczone są tylko fragmenty. Pełny tekst znajduje się w: Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec kościołów i związków wyznaniowych 1945 – 1989, Warszawa 2004, s. 119 -124

3. *Przy werbunku księdza nie prowadzić rozmów na tematy religijne. W żadnym wypadku nie namawiać księdza do porzucenia religii.*
4. *Księża werbowani za cenę umorzenia śledztwa w sprawie popełnionego przez nich przestępstwa muszą podpisywać zobowiązanie do współpracy, z podaniem życiorysu i fotografii...*
5. *Po dokonaniu werbunku należy opracować raport z przebiegu werbunku. W raporcie należy podać warunki, w jakich odbył się werbunek, przebieg rozmowy, zastrzeżenia zgłoszone przez agenta, informacje i materiały dostarczone przez agenta, informacje i materiały dostarczone przez agenta. Raport należy przechowywać w teczce personalnej agenta...*

Kwestia agencji wśród duchowieństwa powiatu kutnowskiego wymaga jeszcze dokładnych badań w IPN. Nieco więcej informacji o agencji w środowisku kościelnym zachowało się z lat 50 – tych. Do końca lat 50 – tych PUBP w Kutnie nie posiadał wyspecjalizowanej siatki agenturalnej działającej w środowisku kościelnym. Starania o stworzenie takiej sieci agenturalnej podjął kpt. M. Busma – zastępca Komendanta Powiatowego MO d.s. Bezpieczeństwa. W ocenie kapitana Busmy działalność księży do 1956 r. nie była: „zbyt agresywna, za wyjątkiem niektórych księży starych fanatyków takich jak ks. Dąbrowski z Żychlina, Pamulak, który obecnie nie żyje. Większość księży zajmowała postawę lojalną lub wyczekiwania. Po październiku 1956 r. w 1957 r. część kleru uaktywniła swą działalność...”, szczególnie ks. Stanisław Hermanowicz z Miłonic, ks. Jan Masalski z Mnichu, ks. Borecki z Żychlina, ks. Głowacki ze Śleszyn, księża parafii Woźniaków¹⁰.

Po wstępnym rozpoznaniu operacyjnym PUBP wytypował dwóch kandydatów na tajnych współpracowników. Z jednym z nich dwukrotnie przeprowadzono rozmowę, w czasie której nakłaniano go do współpracy. Ostateczny werbunek miał nastąpić w drugim kwartale 1958 r. Do nawiązywania pierwszych kontaktów z duchownymi SB wykorzystywała Przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej lub jego zastępcę. Wspólnie z nimi kpt. Busma odwiedzał księży w celach urzędowych i starał się z nimi zapoznać, aby móc w przyszłości znajomość tą wykorzystać do celów operacyjnych¹¹.

Zdecydowana większość duchownych zdołała się oprzeć naciskowi aparatu bezpieczeństwa. Tajni współpracownicy rekrutowali się najczęściej spośród księży tzw. biernych.

Duchownych próbowano zastraszać czy kompromitować. Przykładem może być informacja zachowana w raportach PUBP z IX 1946 r. Wynika z niej, że rzekomo ksiądz z parafii Mnich wspólnie z jakąś kobietą pochodzenia niemieckiego kradł drzewo z lasu (tak zeznali świadkowie). Była to więc okazja do werbunku na tzw. materiałach kompromitujących. Pracownik PUBP spotkał się z księdzem i zaproponował współpracę. Zagroził, że jeśli odmówi to cała sprawa zostanie opublikowana w prasie. W opinii funkcjonariusza UB ksiądz bał się skompromitowania, lecz ociągał się z przystąpieniem do współpracy. Ostateczny termin werbunku ustalono na dzień 2 września 1946 r. Czy doszło do niego – nie wiadomo. Tak brzmi jedna z notatek oficera UB w Kutnie: „Mamy na niego materiały, że w ostatnim okresie ma on pewne kłopoty, ponieważ jedna niewiasta z terenu

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem.

Warszawy oskarża go, że jest z nim w ciąży”. Takie materiały były już podstawą do wszczęcia gry operacyjnej¹².

W 1959 r. bezpieka posiadała tylko dwóch informatorów spośród księży (tylko w dekanacie kutnowskim), nie było takich informatorów w Krośniewicach, Żychlinie czy w Seminarium Duchownym w Woźniakowie. Pierwszym był informator ps. „ZAGON”, ksiądz zwerbowany 26 II 1949 r. przez PUBP Włochy i przejęty w X 1958 r. przez PUBP w Kutnie. Jan Birycki – oficer operacyjny KPMO Sł. Bezp. w Kutnie oceniał go jako: „*informatora chętnego do współpracy, który przekazywał materiały dotyczące odpraw dekanalnych i wytycznych oraz charakterystyki poszczególnych księży*”. Drugim tajnym współpracownikiem był informator ps. IRKA nr 255 zwerbowany przez PUBP w Kutnie w III 1959 r. na materiałach kompromitujących. W ocenie oficera PUBP był niezbyt chętny do współpracy, lecz później współpraca ta miała ulec poprawie. T. w. „IRKA” tkwił również w sprawie o kryptonimie „PODRÓŻNIK” (dotyczyła ks. dziekana Pągowskiego), przekazywał materiały z odpraw dekanalnych, ze szczególnym uwzględnieniem wypowiedzi dziekana Pągowskiego. W 1960 r. UB w Kutnie przejął kolejnego t. w. ps. „JANKOWSKI” nr 253, pozyskanego do współpracy w 1958 r. przez Wydział III Komendy Miejskiej MO w Warszawie. Pracę agenturalną w Kutnie podjął we IX 1960 r. - po przybyciu na teren powiatu kutnowskiego. Był głównym informatorem w sprawie o kryptonimie „DONOSICIEL” (nie udało się ustalić czego dotyczyła). Przekazywał również bardzo cenne informacje z narad dekanalnych i informował o wytycznych kurii¹³.

Niepowodzeniem zakończyła się próba werbunku ks. Eugeniusza Boreckiego z Żychlina. Ksiądz został przeniesiony na inną parafię. Mimo to materiały operacyjne PUBP przesłał w ślad za księdzem. Fiaskiem również zakończyła się próba werbunku ks. Stanisława Kecela z Pleckiej Dąbrowy. W tym przypadku ksiądz o wszystkim poinformował księdza biskupa. Na współpracę z aparatem bezpieczeństwa nie zgodził się również ks. Zygmunt Miszta - nauczyciel religii w szkole 11 letniej w Kutnie¹⁴.

We wrześniu 1958 r. ks. dziekanowi Pągowskiemu założono nową teczkę ewidencyjno – obserwacyjną nr 1945, próbując pozyskać do współpracy informatorów. Sam dziekan miał tego świadomość. 16 kwietnia 1959 r., publicznie na cmentarzu parafialnym w Kutnie, przemawiając z okazji pogrzebu swego kościelnego Romana Laseckiego stwierdził, że „*był on wiernym katolikiem, który nie zdradził kościoła, mimo że SB w czasach stalinowskich próbowała go zwerbować na konfidenta, strasząc go pistoletem leżącym na biurku*”¹⁵.

Cennym źródłem informacji na temat ks. dziekana był, pozyskany w 1953 r. przez Wydział XI Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (dalej: WUBP) w t. w. ps. „POINFORMOWANY”. Posiadał on wykształcenie średnie i przez wiele lat był pracownikiem świeckim parafii Św. Wawrzyńca w Kutnie. Zarejestrowany był pod nr 254. Oficer UB oceniał go

¹² Ibidem.

¹³ AIPN Łd, pf 10/338.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Ibidem.

jako chętnego do współpracy, wykonującego zadania uczciwie. T. w. „POINFORMOWANY” posiadał *„możliwości tylko zewnętrznej obserwacji figuranta, ze względu na wykonywane czynności służbowe*. W tym czasie UB prowadził przeciwko ks. dziekanowi sprawę operacyjną pod kryptonimem „PODRÓŻNIK”. Sprawa dotyczyła pobytu w Kutnie Romana Kozłowskiego obywatela Stanów Zjednoczonych, który spotkał się między innymi z księdzem dziekanem. UB próbował ustalić kontakty i cel wizyty R. Kozłowskiego. T. w. ps. „POINFORMOWANY” był wykorzystywany również w innych sprawach, jak chociażby w 1957 r., w związku z pobylem w Kutnie r. Stefana Pyłki - zakonnika z Rzymu, który również kontaktował się z dziekanem Pągowskim¹⁶.

Kolejnym informatorem, bardzo dobrze ocenianym przez PUBP był t.w. ps. „KOSMALA” z zawodu felczer, zwerbowany do współpracy we IX 1947 r., na zasadach lojalności. Był on wykorzystywany w sprawie przeciwko ks. S. Kenelowi z Pleckiej Dąbrowy. Oficer prowadzący tak charakteryzował t.w. „KOSMALA”: *„Do współpracy jest chętny i zdyscyplinowany, spotkania odbywane są z nim systematycznie, posiada wśród społeczeństwa posłuch i zaufanie, zdolność orientacyjną w sytuacji politycznej zarazem własną inicjatywę i pomysłowość. Posiada dobre umiejętności w przestrzeganiu konspiracji. Materiały podaje o treści informacyjno - kryminalnej, wiarygodne na podstawie to których były realizowane sprawy o charakterze kryminalnym”*. Ksiądz Kecel często zwierzał mu się ze swoich spraw podczas wzajemnych odwiedzin¹⁷.

W sprawie ewidencyjno – obserwacyjnej nr 1792 przeciwko ks. Dziekanowi Remigiuszowi Dąbrowskiemu pracował informator ps. „FAWU” zwerbowany dnia 10 III 1948 r. W sprawie przeciwko ks. Hermanowiczowi nr 1895, założonej dnia 17 X 1958 r. tkwił informator ps. „LEON”, zwerbowany do współpracy w VI 1959 r. Informator posiadał z księdzem kontakty koleżeńskie i miał u niego zaufanie. O zewnętrznej działalności duchowieństwa meldunki sporządzali także informatorzy: „GÓRNIK”, „LOS”, „WODA”, „NR 8”, „DZIANKOWSKI”, „ZAJĄC”¹⁸.

W styczniu 1961 r. oficerom PUBP udało się, po długich staraniach pozyskać na podstawie patriotyzmu, tajnego współpracownika w Seminarium Duchownym w Woźniakowie. Był nim t.w. ps. „PIANINO”. W następnych latach nadal podejmowano próby rozszerzenia agentury w Seminarium Duchownym w Woźniakowie. W kręgu zainteresowań PUBP, jako potencjalny t.w. był Stanisław Kosiński - wykładowca seminarium. Oprócz niego próbowano zwerbować ks. Władysława Czerwińskiego z Rdotowa i ks. Jana Półkośnik z Mnichu¹⁹.

Praca agentury w środowisku kościelnym przynosiła oczekiwane efekty: W 1960 r. oficer UB w Kutnie pisał: *„Na odcinku kleru katolickiego i aktywu kościelnego rozeznanie jest głębsze i szersze ze względu na posiadanych t.w. wywodzących się bezpośrednio ze środowiska duchowieństwa, którzy są w stanie informować SB o bieżącej działalności i planowanych zamierzeniach kleru”*²⁰.

Poprzez sieć agenturalną Urząd Bezpieczeństwa próbował osłabiać pozycję księży, wykorzystując i podsycając rozbieżności w środowisku kościelnym, inspirował niekiedy wystąpienia

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ IPN Ld pf 10/695

antykościelne. W 1946 r. UB próbował wykorzystać bliżej nieokreślone tarcia pomiędzy ks. dziekanem Pągowskim i kościelnym Romanem Laseckim z jednej strony, a innymi księżmi wraz z organistą Pikułą z drugiej strony. Na tle tych nieporozumień 10 IX 1946 r. doszło do demonstracji pod plebanią ks. dziekana. Demonstranci oskarżyli kościelnego o kradzież pieniędzy, pochodzących ze zbiórki podczas odpustu w Głogowcu i domagali się jego zwolnienia. W pewnym momencie sprawy wymknęły się spod kontroli i funkcjonariusze PUBP musieli obstawić dom parafialny w obawie przed zdemolowaniem. Z tłumu padały okrzyki „*Złodziej popiera złodzieja*”, „*Pewnie chciał wywieść pieniądze do Rzymu*”²¹.

W 1957 r. zaniepokojenie UB wywołała aktywna działalność księdza Stanisława Głowackiego ze Śleszyna, który zorganizował świetlicę dla młodzieży i kółko artystyczne z chórem. Prowadzącym zajęcia był miejscowy organista. Zajęcia cieszyły się dużą popularnością co nie spodobało się UB. Wykorzystując nieporozumienia pomiędzy organistą a księdzem SB doprowadziła do tego, że organista zaczął podburzać młodzież przeciwko księdzu. Wkrótce się z nim pokłócił, zrezygnował z pracy i wyjechał do Łowicza.

Oddzielnym zagadnieniem we wrogiej działalności aparatu bezpieczeństwa wobec kościoła były bezpośrednie rozmowy ostrzegawcze w porozumieniu z PPRN w Kutnie. Księżom, grożono wyciągnięciem „*odpowiednich konsekwencji*”. W 1960 r. rozmowy takie przeprowadzono między innymi z: ks. Eugeniuszem Michalczukiem – wikarym parafii Kutno i ks. Władysławem Szulejko – proboszczem parafii Woźniaków. Najczęściej były to kary administracyjne. W 1960 r. za łamanie przepisów prawnych i administracyjnych Kolegium Orzekające ukarało pięciu księży i 11 osób cywilnych związanych z kościołem katolickim. Największą sumę pieniężną musiał zapłacić ks. Stanisław Hermanowicz w wysokości 1500 zł²².

W 1960 r. władze komunistyczne PRL podjęły zdecydowane działania zmierzające do ponownego usunięcia religii ze szkół. Odwilż gomułkowska dobiegła ostatecznie końca. Ostatecznie na mocy ustawy z 15 VII 1961 r. religia została definitywnie wyparta ze szkół publicznych, nauczanie religii miało się odbywać w punktach katechetycznych. 19 VIII 1961 r. ukazało się Zarządzenie Ministra Oświaty w sprawie prowadzenia punktów katechetycznych. Władze nakazały rejestrację punktów katechetycznych i podpisywanie umów na ich prowadzenie. Księża, którzy podpisali taką umowę stawali się faktycznie opłacanymi pracownikami państwowymi. W takich okolicznościach SB nie mogła być bezczynna. PUBP w Kutnie stwierdzał, że *duchowieństwo na terenie powiatu było zdezorientowane i nie wiedziało jakie stanowisko ma zająć dlatego też niektórzy z nich podpisali umowy o prowadzenie punktów katechetycznych*. Bezpośrednio po otrzymaniu zarządzenia, w dniach 22 - 24 VIII przewodniczący PPRN w porozumieniu z SB przeprowadził rozmowy z wszystkimi księżmi i administratorami parafii (podobnie było w całym województwie łódzkim). Podczas rozmów zapoznano księży z nowo wydanym zarządzeniem. Na 25 administratorów na rozmowę zgłosiło się 17 osób. Bezpośrednio po rozmowach tylko 4 księży podpisało umowy o prowadzeniu punktów katechetycznych. Podczas rozmów wielu księży zadawało

²¹ Ibidem.

²² AIPN Łd, pf 10/338

pytania odnośnie wprowadzenia punktów katechetycznych, zaznaczając jednocześnie swoje zaskoczenie, gdyż w tej sprawie duchowni nie mieli żadnych wytycznych z kurii²³.

Zarządzenie z 19 VIII nie zostało oficjalnie podane do wiadomości biskupom. W przeddzień wydania Zarządzenia biskup Choromański został wezwany do pełnomocnika rządowego do spraw kościelnych, który ustnie poinformował go o treści Zarządzenia Ministra Oświaty. Działania władz w tym zakresie wywołały wśród większości duchowieństwa oburzenie. 28 VIII, w Seminarium Duchownym w Warszawie odbyła się narada z udziałem prymasa Stefana Wyszyńskiego i duchowieństwa z Archidiecezji Warszawskiej. Narada poświęcona była rozpoczynającemu się rokowi szkolnemu i usuwaniu religii ze szkół. Naradę prowadził ksiądz prałat Piotrowski – wikariusz generalny. SB dysponowała dokładnym sprawozdaniem z obrad, z wyszczególnieniem wypowiedzi poszczególnych biskupów i księży. Na naradzie padały stwierdzenia o jawnej ingerencji państwa w sprawy kościoła, o łamaniu konstytucji PRL. W toku dyskusji prałat Piotrowski stwierdził: *„Zarządzenie Ministra Oświaty i opracowane przez państwo umowy o prowadzeniu punktów katechetycznych są elementem czechizacji w Polsce. Zawarcie umowy na podstawie której państwo wypłaca prowadzącym punkty katechetyczne pensje w wysokości 700 – 1000 zł są tylko etapem przejściowym do całkowitego przejścia na pełną etatyzację księży. Państwo stopniowo pragnie wprowadzić dla księży pensje państwowe. Z czasem państwo będzie chciało prowadzić podobną sytuację jak w Związku Radzieckim polegająca na tym, że katechizacje dla młodzieży wprowadza się dopiero od 18 lat t.j. od dojścia do pełnoletniości...ci księża, którzy podpisali umowy o prowadzeniu punktów katechetycznych z władzami państwowymi powinni te umowy wycofać i od tych władz zażądać pisemnego potwierdzenia zerwania umowy. Potwierdzenie zerwania umowy powinno być dostarczone do kurii”*. Na koniec narady zgromadzeni biskupi i księża postanowili, że należy: rozpocząć nauczanie religii według programu z ostatnich lat, uczyć w kościele, ale kościoła jako punktu katechetycznego nie zgłaszać do rejestracji, bo w kościele nikt nie może przeszkadzać księdzu w nauczaniu. Uczyć w dalszym ciągu w tych punktach katechetycznych, które były uprzednio zgłoszone, w nowych punktach odległych od kościoła, które nie będą dotąd zgłaszane nauki religii nie prowadzić. Wstrzymać się z otwieraniem nowych punktów katechetycznych i czekać na dalsze zarządzenia władzy kościelnej. Po za tym Episkopat miał opracować specjalny list do młodzieży i rodziców w sprawie nauczania religii, który miał być odczytany w kościołach całej Polskie w dniu 17 IX 1961 r.

W przeddzień odczytania listu przewodniczący PPRN w Kutnie wezwał na rozmowy trzech dziekanów z powiatu kutnowskiego. Celem rozmowy miało być wymuszenie na księżach, aby nie odczytywali listu Episkopatu. Według SB: ks. dziekan Pągowski nic konkretnego nie obiecał, ks. dziekan Dąbrowski stwierdził, że on i wszyscy księża są zwolennikami pokoju, ale musi się podporządkować zaleceniom Kurii i Episkopatu, ks. dziekan Bielawski z Krośniewic nie przyznał się w ogóle, że jest w posiadaniu wspomnianego listu. Efekt rozmów był więc znikomy. 17 IX na wszystkich odprawianych nabożeństwach powiatu kutnowskiego list Episkopatu został odczytany

²³ AIPN Łd, pf 10/338

przez wszystkich księży z wyjątkiem parafii kutnowskiej, w której odczytany był tylko o godzinie 10 – tej. Wszyscy księża wg. SB ograniczyli się tylko od odczytania listu bez żadnych komentarzy z ambony. W powiecie kutnowskim odbyły się konferencje dekanalne, również poświęcone nauczaniu religii w punktach katechetycznych. Odczytano tam fragment listu Papieża Jana XXIII skierowanego na ręce prymasa Wyszyńskiego. Informowano również o skierowaniu specjalnego listu prymasa Wyszyńskiego do marszałka sejmu Wycecha z prośbą o ponowne rozpatrzenie Zarządzenia Ministra Oświaty, które stanowiło na ruszenie Konstytucji PRL i porozumienia zawartego pomiędzy państwem a kościołem. Zdano również sprawozdanie z narady dziekanów w Warszawie.

Na naradzie dekanalnej w Kutnie jak donosił informator SB, ks. dziekan Pągowski oficjalnie pytał księży, aby przyznawali się kto z nich podpisał umowy o prowadzeniu punktów katechetycznych. Nikt z obecnych księży nie przyznał się do podpisania umowy. Dziekan Pągowski miał w bardzo ostrej formie zalecić wycofanie umów jeżeli takowe istnieją i zaznaczył, że płacone przez państwo pieniądze są „judaszowskie”, których żaden z księży nie powinien zgodzić się pobierać. Dalej w notatce SB z narady dużo uwagi poświęcono stosunkowi poszczególnych księży do podpisywania umów. Podczas rozmów prywatnych księża mówili, że nie podpiszą umowy dopóki nie zostaną ukarani administracyjnie. Jeżeli natomiast będą karani administracyjnie to nie wytrzymają finansowo i wtedy z konieczności będą musieli podpisać. Między innymi pogląd taki wyraził ks. Kazimierz Zieliński z Kaszew Kościelnych. Niektórzy księża stwierdzili, że władze popełniły błąd podczas zawierania umów polegający na niedyskrecji i informowaniu kto umowy podpisał. Nazwiska księży, którzy podpisali umowy były wymieniane publicznie na naradach nauczycielskich. Byli to: ks. Kazimierz Grabowski z parafii Łęki Kościelne, ks. Konstanty Boczek z parafii Grochów, ks. Stanisław Kecel z parafii Plecka Dąbrowa i ks. Jan Rogulski z parafii Wola Pierowa. SB twierdziła, że księża ci byli szykanowani przez całe duchowieństwo np. do księdza Kecla nikt nie chciał się odzywać, a niektórzy księża nie chcieli mu podawać ręki, nazywano go zdrajcą i pozdrawiano epitetem „*witamy katechetę państwowego*”. W efekcie ksiądz Kecel i ks. Rogulski wycofali się z podpisanych umów. Na przyszłość władze postanowiły przestrzegać tajemnicy przy zawieraniu umów. Ostatecznie we IX 1961 r. na 25 administratorów parafii w powiecie kutnowskim umowy o pracę z PPRN podpisało tylko 3 księży: ks. Grabowski, ks. Boczek i ks. Jan Półkośnik z parafii Mnich. PUBP liczył jednak na robienie jedności księży w sprawie zawierania umów o prowadzeniu punktów katechetycznych²⁴.

Oficer operacyjny KPMO w Kutnie opracował dokładną strategię walki z Kościołem Katolickim na terenie powiatu kutnowskiego:

²⁴ AIPN Łd, pf 10/338

Obserwuje się pewną różnicę zdań, które przy umiejętnym ich wykorzystaniu może doprowadzić do rozbicia jedności księży. W celu całkowitego rozeznania działalności kleru na terenie powiatu i przeciwdziałaniu niektórym zamierzeniom należy:

- poprzez tajnych współpracowników śledzić pracę duchowieństwa ze szczególnym uwzględnieniem zaleceń hierarchii kościelnej odnośnie punktów katechetycznych,
- poprzez t.w. dążyć do wzbudzenia nieufności w stosunku do zarządzeń, wykazując, że zarządzenia te idą wbrew interesowi dolowego kleru. W ten sposób siać niezgodę pomiędzy klerem dolowym a hierarchią,
- kierować wnioski do Kolegium Orzekającego o naruszenie przepisów prawa administracyjnego, ze względu na dużą aktywność kleru przy katechizacji i jawne niepodporządkowanie się zarządzeniom, w celu zewnętrznej obserwacji i kazań wykorzystać informatorów: „LEON”, „KOSMALA”, „FAWU”, „JÓZEF”, „GÓRNIK”, „LAS”, „WACEK”,
- poddać systematycznej obserwacji i inwigilacji kazań poprzez sieć t.w., kontakty obywatelskie księży o zdecydowanie wrogiej postawie: Dąbrowski, Pągowski, Dopart, Gronkiewicz, Głowacki,
- spośród księży tzw. biernych podtypować kandydatów na t.w.
- kontynuować opracowanie kandydata Czerwińskiego Wł. i w najbliższym czasie dokonać pozyskania opracowanego już Boreckiego E.,
- opracować 1,2 spośród wykładowców z Woźniakowie
- zwracanie szczególnej uwagi na formy pracy z młodzieżą szkół średnich oraz młodzieżą pozaszkolną,
- inspirowanie i organizowanie atrakcyjnych imprez młodzieżowych poprzez organizacje ZMW i ZMS, aby odciągnąć młodzież od kościoła,
- śledzenie przygotowania do V Roku Wielkiej Nowenny w ramach obchodzonego przez Kościół 1000 - lecia państwa polskiego,
- wychwytywanie nowych form i metod pracy ze społeczeństwem w ramach realizowanego obchodu Milenium,
- bezwzględnie reagować na wszelkie naruszenia i obchodzenia przepisów prawa administracyjnego ze strony kleru katolickiego i świeckiego aktywu klerikalnego poprzez natychmiastowe kierowanie spraw do kolegium orzekającego.

podpis: Oficer operacyjny KPMO w Kutnie
mgr S. Konik st. sierż.

Równoległe z usuwaniem religii ze szkół przystąpiono do likwidacji placówek opiekuńczo-wychowawczych prowadzonych przez Zrzeszenie Katolików „Caritas”. W województwie łódzkim na początku lat sześćdziesiątych „Caritas” prowadził 25 przedszkoli, do których uczęszczało prawie 2 tys. dzieci. Do likwidacji lub przejmowania przedszkoli prowadzonych przez „Caritas” przystąpiono

²⁵ Ibidem

we wrześniu 1961 r. Nie wszędzie jednak przejęcie przedszkoli przebiegało zgodnie z założeniami ²⁶. W Kutnie doszło do zdecydowanego oporu rodziców i księdza dziekana. „Komisja wyznaczona do przejęcia przedszkola przystępując do czynności zdawczo – odbiorczych została zaatakowana w sposób bardzo nietaktowny przez przybyłego tam ks. dziekana i trzech jego wikariuszy. Ks. Pągowski oświadczył Komisji, że jest zorientowany w sytuacji i wobec tego, że nauka religii została wyrugowana ze szkoły postanowił lokal przedszkola przeznaczyć na punkt katechetyczny. W dalszym ciągu ksiądz wyraził się, że chyba po ich trupach władze oświatowe mogą przejść przedszkole i lokal. W tym że czasie napływało do lokalu przedszkola szereg dewotek powiadomionych w sposób zorganizowany przez wikariuszy Sikorskiego, Czerwińskiego, Szysza, Michalczuka oraz niektóre osoby cywilne. Zebrane w przedszkolu kobiety podniecone przez księdza Pągowskiego i pozostałą jego służbę wykrzykiwały, że Hitler walczył z religią jak walczą obecnie. One nie pozwolą zlikwidować przedszkola „Caritas” uzasadniając, że w przedszkolu tym dzieci uczą się w duchu religijnym, czego nie czyni się w przedszkolach świeckich. Od chwili przybycia Komisji księża wraz z dewotkami przebywali bez przerwy w lokalu przedszkola za wyjątkiem ks. Pągowskiego, który wezwany został do Przewodniczącego PPRN i po powrocie stamtąd udał się bezpośrednio na plebanię. Przeprowadzona rozmowa z ks. Pągowskim w PPRN nie dała żadnego rezultatu. Kategorycznie odmówił on dobrowolnego przekazania przedszkola. W związku z w/w sytuacją zostały powiadomione czynniki administracyjne i partyjne w Łodzi, które przybyły na miejsce w celu zorientowania się w sytuacji. Interwencja Prokuratora, kierownika Wydziału Wyznań PWRN i przew. PPRN nie dały żadnego rezultatu w przejęciu przedszkola. Wobec zaistniałej sytuacji Komisja została wycofana. Po wycofaniu Komisji, stwierdzono, że dewotki z terenu Kutna biorące udział podczas zamierzonych czynności komisji pełniły dyżury w przedszkolu do dnia 1. IX. b.r. w celu nie zezwolenia przejęcia przedszkola. Organizatorem nocnych dyżurów przed budynkiem przedszkola był ob. Lenc Tadeusz bezpartyjny fanatyk religijny, którego matka jest gospodynią u wikariuszy. Jest on pracownikiem fizycznym Podzespołów Radiowych w Kutnie. W stosunku do bardziej agresywnych osób biorących udział w ekscesach przy zamierzonym przejęciu przedszkola, zatrudnionych w instytucjach państwowych zostały wyciągnięte przez czynniki administracyjno – partyjne odpowiednie wnioski. Szereg osób otrzymało wymówienie z pracy. Niektóre z kobiet w obawie przed konsekwencjami jakie mogą nastąpić zaczęły zbierać podpisy z apelem aby władze państwowe przejęły przedszkole „Caritas” pod swoją administrację ²⁷.

²⁶ Leszek Próchniak, Represje i szykany administracyjne wobec Kościoła w Łódzkiem 1957 – 1967. [w:] Władze komunistyczne wobec Kościoła Katolickiego w Łódzkiem 1945 – 1967, pod redakcją Janusza Wróbla i Leszka Próchniaka, Warszawa 2005, s. 117 „Rodzice nie dopuścili do przejęcia placówki „Caritasu” 29 sierpnia 1961 r. Mimo interwencji prokuratora oraz powiatowych i wojewódzkich władz administracyjnych nie opuścili budynku przedszkola, organizując w nim całonocne dyżury. Komisja mająca przejąć przedszkole została odwołana osobiście przez I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi Stefana Jędryszczaka. Kilka dni później miejscowy ksiądz, który nie zgadzał się na oddanie przedszkola, znajdującego się w budynku parafialnym, został wezwany do Prokuratury Wojewódzkiej. Podczas jego nieobecności przedszkole zostało przejęte bez przeszkód, gdyż opór rodziców zlamany już wcześniej represje w postaci kar finansowych oraz wymowień z pracy”

²⁷ AIPN Łd, pf 10/338

Powtórny termin przejęcia przedszkola władze wyznaczyły na dzień 18 września 1961 r. Represje wobec protestujących rodziców odniosły skutek. Na 18 września wezwanie do Prokuratury Wojewódzkiej otrzymał ks. dziekan Pągowski. Przejęcie przedszkola odbyło się bez przeszkód. Jednak 24 września ks. Pągowski na wszystkich nabożeństwach wygłosił z ambony komunikat do wiernych, że: *„18 września w czasie nieobecności gospodarza brutalnie wtargnięto do pomieszczenia przedszkola „Caritas” i przejęto je na rzecz państwa”*²⁸.

Przedstawienie pełnego obrazu antykościelnej działalności aparatu bezpieczeństwa w Kutnie w okresie PRL wymaga dalszych badań w archiwach IPN.

²⁸ Ibidem.